DZIENNIK POLSKI

Nr. 351. Wtorek, dnia 14. IV. 1942. Rok. III.

Wiadomości wojenne.

Front zachodni: Eskadry RAF-u wraz z polskimi dywizjonami bombowców zbombardowały dwukrotnie ciężko Zagłębia Ruhry, nalot objął również stare i nowe forty franc. oraz żeglugę niem. na morzu Północnym. Z wyprawy nie wróciło 24 bombowce. Inne eskadry ang. dokonały nalotu na północne Włochy, gdzie zbombardowano liczne centra przemysłowe. Wszystkie samoloty wróciły do baz. W dzień dokonano kilka ciężkich wypadów nad płn. Francje i Belgię, bombardując Calais, Boulogne i Hazenbrouck. W walkach zestrzelono 11. niem. myśliwców, wtym 4. zestrzelone przez Polaków. Straty własne wynoszą 1. bombowiec i 13. myśliwców, nad Anglią nie ukazał się żaden niemiecki aparat. Ang. ministerstwo lotnictwa ogłasza, że w ub. tygodniu zrzucono na Niemcy 1.000 ton bomb.

Front wschodni: Mimo gwałtownie postępującej odwilży i roztopów, na wszystkich odcinkach frontu trwają zacięte walki. Wojska ros. atakują zawzięcie, przeszkadzając Niemcom w przygotowaniach do ofenzywy wiosennej, na froncie Murmańska ros. lotnictwo odparło próby nalotu na fort. Niemcy po stracie kilku aparatów uciekli. Pod Leningradem zacięte walki, Niemcy starają się utrzymać na pozycjach za wszelką cenę. W ost. 48-miu-godzinach zginęło 2.000 Niemców. Ponieśli oni tak ciężkie straty, że byli zmuszeni ściągnąć pospiesznie na ten odcinek szereg wyborowych jednostek, przeznaczonych do ofenzywy na Murmańsk. Zniszczono również kilkadziesiąt czołgów niemieckich. Na odcinku środkowym na północ od Smoleńska wojska ros. operują głęboko na Białorusi. Niemcy koło Smoleńska musieli silnie wzmocnić swe oddziały na skutek rosyjsk. naporu. W rejonie Kurska silne walki. Pod Briańskiem 3 niem. kontrataki zostały krwawo złamane, przed ros. pozycjami leży tysiące niemieckich trupów. Na Krymie Niemcy znajdują się w defenzywie, inicjatywa przeszła w ręce rosyjskie.

Front afrykański: Dwie kolumny osi, będące mackami Rommela badającymi możliwość ofenzywy, zostały przez aliantów poważnie nadwyrężone i zmuszone do odwrotu. Istnieje tylko działalność patroli. Warunki atmosferyczne, które w najbliższych dniach ogromnie się pogorszą, uniemożliwią niem. ofenzywę na Egipt. RAF bombardował włoskie bazy w Libii i na Krecie. Malta przeżywa codzień ciężkie naloty, w ciągu dwu dni zestrzelono 18 aparatów osi, bez własnych strat.

Front Dalekiego Wschodu; W Birmie na froncie Irrawad i Prome trwa nadal jap. ofenzywa, nad rzeką Sittaug opór wojsk alianckich jest bardzo skuteczny. W ciągu 30 godzin zestrzelili amer. lotnicy 23 jap. maszyn, w czasie nalotów na amer. bazy lotnicze zniszczono 11 jap. maszyn. Alianci dokonali nalotów na wyspę Kupaug (Timor), N. Gwineę i fort Rabaul, zniszczono 17 jap. aparatów, nad Maresby zestrzelono 2 jap maszyny. Japończycy dokonali 10 nalotów na Carregidar, szkody małe, baterie amer. zatopiły w zatoce Manilii szereg jap. łodzi z wojskiem, na wyspie Cebu wylądował jap. desant komunikacja z wyspą przerwana.

Wiadomości ze świata.

Polska. Dowódca armii polskiej w Rosji gen. Anders jedzie do Londynu, na bombowcu ofiarowanym mu przez Stalina. Gen. Anders zatrzymał się w Teheranie, początkowo udał się do Kairo, gdzie odbył naradę z ang. dowódcą na Bl. Wschodzie, gen. Auchinleckiem. Gen. Anders w tow. gen. Kopańskiego złożył wizytę Brygadzie Karpackiej. Według wiadomości z Czung-Kingu w ostatnich nalotach alianckich na Kanton i Hong kong brali udział polscy lotnicy. Byli to piloci, którzy swego czasu uciekli z Szanghaju i zgłosili się do armii chińskiej, by walczyć przeciw Japonii. Lotnicy polscy bombardowali składy benzyny i żywności.

Anglia. Rozmowy sztabów ang. i amer. w Londynie toczą się dalej. Szef sztabu USA gen. Marschall, który prowadzi rozmowy z Churchillem i ang. dowódcami, jest zwolennikiem ofenzywy przeciw Niemcom już w roku bieżącym. „Times" żąda w szeregu wstępnych artykułów utworzenia jednolitego dowództwa sił lądowych, morskich i powietrznych wszystkich sprzymierzonych.

Stany Zjednoczone. Amer. fabryki lotnicze budują obecnie 3.300 samolotów miesięcznie. Za 5 — 6 tygodni produkcja lotnicza USA dorówna w sumie połączonej produkcji Niemiec, Włoch i Japonii. Sama produkcja angielska jest dziś równa produkcji niemieckiej, a sowiec. fabryki samolotów pracują dzień i noc. Alianci wyrabiają dziś dwa i pół razu więcej samolotów niż państwa osi. Sumner Welles oświadczył, że Stany Zjednoczone wypowiedzą wojnę Węgrom, Rumunii i Bułgarii, jeśli te państwa nadal będą ulegały żądaniom Niemiec. USA dlatego dotąd nie wypowiedziała im wojny, bowiem narody tych państw są przeciwne poczynaniom swych rządów. W Waszyngtonie odbywa się konferencja zbożowa dla transportów żywności do Europy natychmiast po skończeniu wojny. Organizowany jest komitet, którego zadaniem jest zaopatrzenie w żywność krajów wyniszczonych przez rabunkową okupację niemiecką. Projekt zaopatrywania będzie opublikowany w ciągu miesiąca. Zapasy pszenicy są tak duże, że wystarczy na zaopatrzenie Europy na dwa lata od chwili zakończenia wojny.

Niemcy. Ustanowiona przez Hitlera kara śmierci na niem. robotników, majstrów i dyrektorów fabryk, którzy działają na szkodę niemieckiego przemysłu wojennego, świadczy o poważnej sytuacji na niem. rynku produkcji. Kara śmierci za bezpośredni sabotaż istniała już dawniej, obecnie rozszerzono ją na sabotaż pośredni, uprawiany przez składanie fałszywych raportów, niszczenie w sposób pośredni surowców, maszyn, narzędzi oraz przeszkadzanie w rozdziale sił roboczych. Przypuszczają, że sabotaż pośredni przybrał szerokie rozmiary, skoro w chwili obecnej wprowadzono ustawowo karę śmierci lub ciężkiego więzienia za takie przestępstwo.

Rosja. Dzienniki ros. omawiając rocznicę zawarcia paktu nieagresji ros.-jap. ostrzegają Japonię przed knowaniami i p. kliki faszystowskiej, snującej plany podboju i płd. Azji. Takie pociągnięcia piszą ros. organa rządu mogą mieć tragiczne następstwa, ale wyłącznie dla Jeponii.

Apel p. Goebelsa do brzucha i serca niemieckiego.

W artykule wstępnym tygodnika „Das Reich“ z 29. III b. r. ogłasza p. Goebels, że z dniem 6 b. m. wchodzą w życie ograniczenia przydziału żywności dla ludności w całych Niemczech, oraz ostre zarządzenia przeciwko tym, którzy chcieliby się spod tych ograniczeń wyłamać. P. Goebels przyznaje, że ograniczenia te przychodzą nie w porę, ale twierdzi zarazem, że musiały być one wydane, gdyż inaczej „za 6 miesięcy nastąpić by musiała katastrofa wyżywienia“! A że należało jakoś przed narodem uratować prestiż wszystko przewidującego rządu hitlerowskiego, więc powiada: „Zaszły niestety wypadki, które najskromniejsze nasze obliczenia przekreśliły. Trzykrotna ostra zima, urodzaje niżej wszelkiej przeciętności, konieczność wyżywienia milionów sprzymierzonych wojsk, miliony jeńców i robotników z obcych krajów, masy zamarzniętej okopowizny... i t .d. — to wszystko wywróciło nasze plany do góry nogami, postawiło rząd w przymusowe położenie ograniczenia spożycia zapasów i wydania surowych zarządzeń wykonawczych przeciw opornym, aż do kary śmierci włącznie“. Że represje te za nielegalny handel, za pasek itp. są tak ostre — „trudno — pisze p. Goebels — kto chce dogodzić brzuchowi, niechże ryzykuje życie“! „To wszystko, co dziś Niemcy już przeżywają i jeszcze przeżywać będą — czytamy — jest dziecianą zabawą w porównaniu z tym, co by nas czekało gdybyśmy tą wojnę musieli przegrać“.

Ale coś widać za ostro wystąpił p. Goebels przeciw rodakom, bo za tydzień zażywa ich już z innej beczki: W artykule pt. „Das grosse Herz unseres Volkes“ z dnia 5. b. m. pisze: „Jakże ma żołnierz, który ranny i wycieńczony wraca do szpitala w kraju — z miejsca zrozumieć kłopoty i troski tych, co w domu zostali? — Że np. nieraz w domu brakuje chleba, węgla, że niema ziemniaków, że często nie można jeździć pociągiem, że tramwaje i autobusy w miastach są przepełnione, że dzienniki mają tylko cztery strony druku, ze przy zakupach w sklepach słyszy się stereotypową odpowiedź, że tego już wogóle niema i nie będzie, — to wówczas ci żołnierze dopiero wtedy dojdą do przekonania, że życie, które w polu prowadzą, jest rajem w porównaniu z tym co się w kraju przeżywa“. „Wyniki bohaterskich zmagań na froncie wychodzą na korzyść całemu narodowi, tak jak niepowodzenia frontu mogą nas wtrącić w najgorrze nieszczęście. O tym powinni ci co w kraju pozostali pamiętać, nie można stać na stanowisku, że wojna jest rzeczą żołnierzy, a nam tu w kraju przypadła tylko rola obserwatorów. Takie stanowisko słusznie musiałoby żołnierzy napełnić goryczą, a na dłuższą metę zmusiłoby ich do przejścia do porządku dziennego nad interesami takiego kraju — Wogóle wielu tu na tyłach zrobiło sobie poprostu z krytykowania zawód i nadają swoim sądom wprost niebywałą wagę. Tymczasem doszło do tego, że najmniej dotknięci wojną — najwięcej poczuwają się do obowiązku utyskiwania na stosunki“.

Wynikać stąd, że lepszy czytelnik niemiecki nie widzi, jak ta gruba ryba nazistowska miota się we własnej sieci popełnia niekonsekwencje rażące.

Dziękujemy p. Goebelsowi, że nas tak pocieszył że Niemcy mają już pętlę na szyji, że mimo zapowiedzi Führera, że o wygłodzeniu Niemiec nie może być mowy, każe ściśnięte już pasy na brzuchach niemieckich jeszcze mocniej przyciągnąć. Wprawdzie p. Goebels pociesza swój naród, że „w jesieni może być lepiej“ — ale nie musi. Wstydliwie też [illegible]rywa, że mlekiem i miodem płynąca Ukraina nie dała N[illegible] 20 proc. spodziewanych zbiorów. Pociesza swych rodaków tym, że „w Anglii nie jest lepiej...“. Dla nas jednak wystarczy to bezcenne przyznanie się do pierwszych dotkliwych klęsk na polu gospodarczym. Zaprawdę, historia się powtarza, „Deutsche Wirtschaft“ położy Niemcy pewniej niż anglosaski oręż, jakto było w 1918 roku.

Oskarżeni w roli oskarżycieli.

Zainicjowany przez Hitlera a podjęty przez klikę z Vichy, proces przeciwko politycznym i wojskowym przywódcom Francji, mający wykazać wobec świata istotnych winowajców wojny, czyli innemi słowy skompromitować demokratyczne sfery francuskie a jednocześnie uwolnić Niemcy od straszliwej odpowiedzialności za rozpętanie wojny, przeobraził się raczej w manifestację uczuć narodowych francuskich patriotów.

Wbrew oczekiwaniom Berlina, oskarżeni przeszli do roli oskarżycieli i ujawniają pikantne szczegóły kompromitujące dzisiejszych władców Francji jako zakapturzonych faszystów, którzy poprzez tragedję własnego kraju dążyli do opanowania władzy w państwie. Prasa niemiecka cytuje z oburzeniem słowa Daladiera, który na zapytanie sądu czy Francja powinna była przystąpić do wojny i czy mogła ją wygrać, zawołał „Tak, tak, tak, Francja nie powinna była zostać pobita“. — Interesujące zeznania złożył gen. Mittelhauser, dowodący alpejskim odcinkiem frontu przeciw armii włoskiej. Zeznał on, że odcinka alpejskiego broniło 6 dywizji francuskich przeciw 20 dywizjom włoskim. Mimo tej olbrzymiej przewagi i zaatakowania Francuzów na tyłach przez armię niemiecką, nic zdołali Włosi połączyć się z Niemcami, jakto przewidywały plany państw osi.

Gen. Gamelin, któremu sąd postawił szereg drażliwych pytań, odmówił zeznań oświadczając: „Nie wy panowie mnie sądzić będziecie. Mnie sądzić będzie historja“. Jeden zaś z generałów oskarżył marsz. Petaina, że w r. 1938 z uchwalonego budżetu na zbrojenia w wysokości 600 milionów fr. zużył zaledwie ok. 400 milionów, zaniedbując wyraźnie zbrojenia Francji.

Gdzies znowu z za kulisów odezwał się głos „tamtej strony“, były premier Reynaud wysłał z więzienia list do Petaina, protestując przeciw wmawianiu Francji w czasie tego procesu, że powinna była złamać słowo dane Polsce i Anglii. „Cóż się stanie z naszym narodem gdy odbierzemy mu jeszcze honor?“.

Na dane hasło przez Hitlera, prasa niemiecka ostro zaatakowała rząd w Vichy, który nie postawił pytania zasadniczego, nie dąży do wyjaśnienia p o c o wogóle Francja zaczęła wojnę, a tylko d l a c z e g o ją przegrała.

Musimy przyznać słuszność propagandzie niemieckiej gdy twierdzi, że proces w Riom jest przykładem, jak daleka jest jeszcze Europa od „nowego ładu i nowych pojęć“. Tak, nawet Francja Petaina jest daleka... i nie chce przyznać, że tylko jedne Niemcy pragnęły pokoju..

To też proces w Riom wzbudził takie zniechęcenie w Berlinie do tego przewodu sądowego, że Ribbentrop przez swego ambasadora francuskiego de Brinan zwrócił się do Vichy z żądaniem przerwania procesu, mówiąc za Hitlerem o niezrozumiałej mentalności ludzi z Vichy. Zapewne sąd niemiecki ma inną mentalność i w prosty sposób ukróciłby tę resztkę wolności słowa, jaką dziś jeszcze panuje we Francji.

W swoim obecnym poniżeniu Francja powinna być dumna z takich ludzi jak Daladier i Reynaud, którzy się nie załamali, a proces w Riom winien być dla nich przebudzeniem ze straszliwego snu i hasłem do zerwania z obłędną polityką współpracy ze śmiertelnym wrogiem Francji i całej ludzkości.

— 0 — 0 — 0 — 0 — 0 — 0 —

Na fundusz prasowy złożyli: Zenon 60. Marynarz 20. Stary Koń 20. Mysz 5. Za Renaulta 6.

Na pomoc dla więźniów i ich rodzin: Ogródek 50.